



KURIER szczęciński

ROK IX

SOBOTA 13 CZERWCA 1953 R.

NR 140 (2597)



PRZY arterii nadodrzań-
skiej przycumował szkolny
dumaszonowy szkuter „Jarek
Krasicki”. Załoga zajęta jest
ostatnimi przygotowaniem
do rejsu.



PRZYSZLI marynarze, na
czole z bosmanem Stanisławem
Majdą (pierwszy od góry),
podnoszą na próbę grót —
żagiel.

Dźwięczą kossy...

Ponad 10.000 chłopów
z całej Polski
przy sianobiorach
w wojew. szczecińskim

PONAD 10 tys. chłopów,
zorganizowanych w gru-
pach kossnych, przybyło już
do wojew. szczecińskiego z kil-
ku województw posiadających
mniejsze obszary łak. Wyko-
sili dotąd trawę z powierzchni
około 8 tys. ha. Podobnie
jak w ub. r., najliczniej przy-
byli na sianokossy chłopcy z
wojew. łódzkiego.

Przystąpiono do ładowania
i wysyłania skoszonego siana
do swych gromad. 12 bm. wy-
stano około tysiąc wagonów.
Ładowanie dalszych wagonów
jest w toku.

Mimo poważnego napływu
ludzi, GS-y i DOKP sprawnie
zaopatrują przybyłych zarów-
no w artykuły żywnościowe,
jak i w środki transportu. W
Goleniowie np., gdzie ładuje
siano najwięcej kosszących,
dwa razy dziennie przybywa-
ją specjalne składki pociągów
przebiegające po około 50 wago-
nów każdy! W Dąbie Szczeciń-
skim chłopcy załadunku
dziennie około 30 wagonów
siana.

Zupełnie niemal nie udzie-
lają pomocy przybyłym chło-
pom POM-y w rejonach kosze-
nia. Tylko w gromadzie
Czarna Łąka 2 traktory z
POM-u Nowogard pomagają
chłopom w transporcie siana
na stacje kolejowe.
Jednostki wojskowe poma-
gają chłopom środkami trans-
portu i przy załadunku siana.
(Gr.)

„Mostostalowcy” zwycięsko realizują zobowiązania przyspieszenia o 70 dni budowy pierwszego wielkiego pieca

BUDOWNICZOWIE Nowej Huty, realizując
wskazania uchwały Prezydium Rządu, przyspe-
sają budowę czołowych obiektów kombinatu.
Duże sukcesy odnosiła zwłaszcza załoga „Mostosta-
lu”, zatrudniona przy wznoszeniu pierwszego wielkie-
go pieca.

Dla uczczenia Święta Rybaka „Korab” w Uście wykona plan połowów do 21 czerwca

PO RAZ pierwszy w Polsce
21 czerwca obchodzone
będzie Święto Rybaka. Dla ucze-
nienia tego święta załogi ku-
trów przedsiębiorstwa „Korab”
w Uście zobowiązały się
wykonać plan połowów na
czerwiec do 21 bm., a plan
półroczny do 30 bm.

W tej chwili w wykonaniu
planów połowów za czerwiec
przebiega przedsiębiorstwo „Ko-
rab” i „Kuter” w Dąbrowie.
Do 10 czerwca załogi kutrów
„Korab” wykonały 47,1 proc.
planu, a „Kutra” — 50 proc.
Kutry obu tych przedsię-
wzięciw łowią na najbardziej
wydajnych łowiach Rynny
Ślupskiej, z których uzyskują
po 3-4 ton ryby na kutro-
dzień.

W ogonie wlecie już od
maja przedsiębiorstwo poło-
wowe „Barka” z Kołobrzegu.
Jego kutry do 10 bm. wyko-
nały zaledwie 24,3 proc. planu
miesięcznego.

Przedsiębiorcy kuter „Korabia”
z Ustki, „Ust-7” — z szypren
BRONISŁAWEM KOPICKIM
zameldował z morza 10 bm. o
wykonaniu planu na czerwiec.
Załoga zobowiązała się odlo-
wić do 21 czerwca 10 ton ryby
ponad plan. Długofalowe zo-
bowiązanie wykonania roczne-
go planu do 1 października
zostało wyznaczona do 1 września.
Dodatkowo rybak wyreperu-
ją 10 wózków zniszczonych w 50
proc.

Rybacka spółdzielnia „Bel-
lona” w Dźwiniowie zobowią-
zała się łowić we wszystkie
dni świąteczne.

Pierwszy trolejbus w Szczecinie

patrz strona 5



wszyscy szczecińscy
spotykają się
o godz. 15

Jutro w „Kurierze”

LISTA STARTOWA

zawodników

startujących

w regatach

MOTORO-WODNYCH

Równocześnie dobiegają koń-
ca przygotowania do rozpo-
częcia najważniejszego i naj-
trudniejszego montażu w rejo-
nie stalowni — konstrukcji bu-
dynku głównego.

Do Nowej Huty przybywa coraz więcej pociągów z dostawami

NA stacje kolejowe Nowej
Huty wtaczają się coraz
to nowe wagony z dostawami
materiałów, konstrukcji i ma-
szyn nadsyłanych przez załogi
licznych fabryk produkują-
cych na potrzeby czołowej bu-
dowy Szczęciolaki.

Dostawy w bież. miesiącu
są szczególnie intensywne.
Rozmiarami poważnie przekra-
cają one dostawy z maja.

Wśród transportów dostar-
czono m. in. 66 wagonów
konstrukcji stalowych, po-
trebnych do budowy za-
sadniczych obiektów pro-
dukcyjnych. Jak wielkie
piece, stalownię, wałownicę,
aglomerację, koksownicę i
inne. Szczególnie duże do-
stawy o łącznej wadze bli-
sko 360 ton nadesłała zało-
ga huty „Zabrze”.

I na Odrze i na morzach plany majowe wykonano z nadwyżką

WODNIACY szczecińskiej
ekspozytury rejonowej
Zegluzi na Odrze pięknie
rozwinęli w maju współzawo-
dniczość i zastosowali no-
we metody pływania, oparte
o wzory radzieckie.

Plan przewożony w tonach
wykonali w 119 proc., a w to-
nokilimetrach — w 128 proc.

Również wszystkie będące
w eksploatacji statki Polskiej
Zegluzi Morskiej wykonały
plan majowy z s/m „Piliła”
na czole, kapitanem statku jest
Jerzy Wierzbicki, a delegatem
załogowym Józef Jarema. Ma-
rynarze z tej jednostki wyko-
nali plan majowy w 193 proc.
w tonach i w 253 proc. — w
tonokilimetrach.

Załoga s/m „Bug” mobiliz-
owała do wydajnej pracy ka-
pitana A. Danielewicz, starszy
mechanik Leon Machajski i de-
legat załogowy A. Kosłowski.
Załoga wykonała plan w to-
nach w 183 proc., a w to-
nokilimetrach — w 212 proc.

Motorowice „Dunajec” wyko-
nał plan w tonach w 156
proc., a w tonokilimetrach — w
140 proc. Załogą to sekretar-
za organizacji partyjnej T.
Tokarskiego i delegata załogi
wego A. Parafianowicza.



LEWICA włoska odniosła
zwycięstwo w ostatnich wy-
borach, zdobywając o blisko
2 miliony głosów więcej, niż
w poprzednich wyborach.
Komisji repatriacyjnej państw
neutralnych w Korei. Zastępcą
Włoch Palmiro Togliatti śla-
da głos w jednym z lokalni wy-
borczych w Rzymie. (CAF)

Pomyślny maj w porcie szczecińskim

PRZEBIEG pracy w por-
cie na wszystkich nabrze-
żach i w warsztatach był w
maju bardzo pomyślny. Dzie-
ki współzawodniczości i rytmic-
nej pracy — robotnicy podnie-
śli wydajność, a port wykonał
plan majowy w 117 proc.

Na czoło wysunęło się Świ-
nouiście: przeładunki w Świ-
nouiście rosły i dlatego plan
wykonano tutaj w 124 proc.
Jak zwykle bardzo dobrze
pracował Basen Górniczy,
użytkując 119 proc. planu.
Na nabrzeżu stałogrodzkiej
brigady Zygmunta Ślawni-
skiego osiągnęła 157,8 proc.,
na „Huku” zespół Ludwika
Jareckiego — 233 proc.,
na nabrzeżu Górnośląskiej
brigady Bronisława Wincle-
wicz — 196 proc., a na No-
teckim grupą Stanisława Zo-
nika — 231 proc. planu.

Również robotnicy z „Ewy”
przekroczyli plan majowy, me-
lując równocześnie o wykona-
niu planu przeładunkowego.

Po raz pierwszy w por-
cie szczecińskim cały rejon
portowy pracuje już w II
półroczu 1953 roku.

Wreszcie i sztafety ze
Starówki przekroczyły plano-
waną ilość przeładunków to-
warów, wykonując plan w
101,3 proc.

Obecnie aktyw związkowy
mobilizuje robotników do
walki o plan czerwowy i wy-
konanie przez cały port planu
I półroczu.

Również wszystkie będące
w eksploatacji statki Polskiej
Zegluzi Morskiej wykonały
plan majowy z s/m „Piliła”
na czole, kapitanem statku jest
Jerzy Wierzbicki, a delegatem
załogowym Józef Jarema. Ma-
rynarze z tej jednostki wyko-
nali plan majowy w 193 proc.
w tonach i w 253 proc. — w
tonokilimetrach.

Załoga s/m „Bug” mobiliz-
owała do wydajnej pracy ka-
pitana A. Danielewicz, starszy
mechanik Leon Machajski i de-
legat załogowy A. Kosłowski.
Załoga wykonała plan w to-
nach w 183 proc., a w to-
nokilimetrach — w 212 proc.

Motorowice „Dunajec” wyko-
nał plan w tonach w 156
proc., a w tonokilimetrach — w
140 proc. Załogą to sekretar-
za organizacji partyjnej T.
Tokarskiego i delegata załogi
wego A. Parafianowicza.

* W WEGERSKIM Instytucie
kultury w Warszawie otwarta zo-
stała interesująca wystawa, obra-
zująca rozwój filatelistyki węgier-
skiej.

* EKIPA racjonalizatorska wy-
twórni filmów dokumentalnych
przystąpiła do realizacji średnio-
metrażowego filmu o Gdańsku,
którego tytuł roboczy brzmi „Op-
owieść o polskim Gdańsku”.

Rządy CSR Indii i Szwecji wyraziły zgodę na udział w komisji repatriacyjnej

AGENCJA CTK w Pradze
ogłosiła komunikat nastę-
pujący:

Na prośbę rządów Chińskiej Re-
publiki Ludowej, Koreańskiej Re-
publiki Ludowo-Demokratycznej i
Stanów Zjednoczonych, rząd Repu-
bliki Czechosłowackiej wyraził zgo-
dę na wyznaczenie swego przed-
stawiciela w komisji repatria-
cyjnej państw neutralnych w Korei.
Wyraża zgodę na wyrażenie udziału
w pracach komisji repatriacyjnej
państw neutralnych.

Rząd Republiki Czechosłowackiej
w postępowaniu swym kieruje
się polityką pokojowej współ-
pracy między narodami, polityką
regulowania konfliktów między
narodowych w drodze pokojowej,
zgodnie z zasadami sprawiedliwa-
ści i słuszości.

JAK donosi z Delhi agencja
France Presse, rząd hinduski
zawiadomił oficjalnie delegację obu
stron prowadzącą rokowania w
sprawie rozdzielenia w Korei. Wy-
raża zgodę na wyrażenie udziału
w pracach komisji repatriacyjnej
państw neutralnych.

W SZTOKHOLMIE podano ofi-
cjalnie do wiadomości, że
Sven Grafström został mianowa-
ny przedstawicielem Szwecji w
komisji repatriacyjnej państw
neutralnych w Korei. Zastępcą
Grafströma w komisji repatria-
cyjnej mianowany został Paul
Mohr, a szefem szwedzkiej grupy
wojskowej ptk. Niels Ingvarsson.

AGENCJA Nowych Chin
donosi z Pekinu, że dele-
gacja koreańsko-chińska bio-
rąca udział w rokowaniach w
sprawie rozdzielenia w Korei. Wy-
raża zgodę na wyrażenie udziału
w pracach komisji repatriacyjnej
państw neutralnych.

W dniu 13 czerwca odbył się
jednocześnie niejawnie posiedze-
nie dwóch grup ośrodków sztabowych
obu stron. Obie grupy ośrodków
sztabowych zbiera się ponownie
na posiedzenie niejawnie w dniu
13 czerwca o godz. 12 przed po-
łudniem.

- Dwa kilometry kwa-
dratów — firanek,
 - nowe meble w poko-
jach dla przodowników,
 - sprawna organiza-
cja kuchni,
 - i wiele uciechy na
plaży w Międzyzdrojach
- ### Nowy sezon nad morzem — rozpoczęty

„SEZON nad morzem” —
to dla brzo-
wistów, którzy przyjeżdżali
budowlani, górniczy, metalow-
cy oraz hutnicy, urzędnicy i
ekspedientzi z MHD — w ogó-
le cała Polska zbiera się na
białą plażę w Międzyzdro-
jach, odpoczywa i bawi się.
Po słońcu i zdrowiu nad Bał-
tyk, po dobrej, ofiarnej pracy
na zasłużony odpoczynek —
oto, co miesiąc się dzisiaj w
słowach: „sezon nad morzem
rozpoczął”.

Stolica czasowisk morskich
za bezwzględnie Między-
zdroje na wyspie Wolin, naj-
bardziej na północ położone
uzdrowisko polskie. A poza
tym, najładniejsze.

Jadąco na wczesny zain-
teresuje przede wszystkim
pytanie: co się zmieniło w Mi-
ędzyzdrojach na lepsze lub na
gorsze?

Nie gorsze — nie. Stwierdzić
to należy z dużą przyjemno-
ścią.

Międzyzdroje są czystsze,
niż były kiedykolwiek, są
piękniejsze, można w nich
odpoczywać spokojnie — a
bawić się można, ile komu
do woli. To już tylko sprawa
temperamentu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)



FLAGA WOJENNA

Hohenzollernów i Hitlera nad adenauerowskim Bonn

Zwycięstwu pochodowi idei pokoju usiłują Niemcy odwetowy pośpiesznie przeciwstawić bagnyty neohitlerowskiego Wehrmachtu

WYDARZENIA w Niemczech zachodnich przyspieszają tempo, zmierzając w coraz gwałtowniejszym rozbiegu ku mecie, do której popychają je zakulisowi protoktorzy międzynarodowego zamieszania i niepokoju politycznego, a zarazem judiciele Imperializmu niemieckiego w najwielniejszym wydaniu hitlerowskim.

ADENAUER: „Nie mi nie wiadomo o jakimkolwiek faszyzmie w Niemczech zachodnich”.

(rys. Beier — Red. „Neues Deutschland”)

BORSKIE kola polityczne dwójka się i troja, by unieść wysuniętą przez Churchill'a propozycję zwołania konferencji mocarstw zachodnich ze Związkiem Radzieckim w celu znalezienia sposobów i dróg porozumienia między wielkimi mocarstwami. Artykuł „Prawdy” w odpowiedzi na prośbę Churchill'a wywołał w zachodnio-niemieckim kotle odnośnym tak gwałtowne ciśnienie pańczonego strachu przed możliwością zapanowania pokoju w świecie, że zagrożeni w swych lubościach zamysłów odwetowych uderzyli w największy szum alarmowy.

ALARM O POMOĆ

DOKAD zwróciło się alarmowe wołanie? Oczywiście do Waszyngtonu. Tuż po ogłoszeniu artykułu „Prawdy” wysłał Adenauer swego męża zaufania i szefa tzw. „wydziału politycznego, Auswärtiges Amt (minist. spraw zagr.)”.

Blankenhorn, polecając mu w imieniu Bonn oficjalnie zaprotestować i interweniować przeciw konferencji czterech.

Równocześnie interweniował w Paryżu boński „sekretny stan” („minist. spraw zagr.”) — osławiony Uralobórca — Hallsten w amerykańskiego ambasadora nadzwyczajnego w Paryżu Brucea.

„REICHSKRIEGSFLAGGE” NAD TRIZONIA

ZAMIAR polczył się z niemieckim rozwojem pokoju, zdobywając sobie coraz potężniejsze masowe zwolennictwo w całej Europie zachodniej.

Nie jest jedynym posunięciem na szachownicy zabiegów „kanclerza” Trizloni. W parze z kulturowym, arcysejmowym tryumfem idzie jawne już zupełnie remilitaryzowanie Niemiec. Szef tzw. „resortu Blanka”, faktycznego „ministra wojny” — sam Blank, zapowiedział na manifestacji chadeckiej bliskie ogłoszenie 18-miesięcznej, obowiązkowej służby wojskowej. Początkowe efekty armii bońskiej mają wynosić 500.000 żołnierzy. Przed tą zapowiedzią uzyskał Blank zgodę zachodnio-niemieckich fundatorów odwołanego imperializmu niemieckiego. Za cenę 11,5 miliardów marek zamówień wojennych rocznie dla monopolu niemieckiego otrzymał zezwolenie na pobór i zapewnienie, że „dla rekrutacji znajdzie się dość młodzieży niemieckiej”.

Równocześnie uruchomiony został ogromny aparat propagandy mający wywołać w Trizloni nastroje militarystyczne. Sądząc z relacji prasy adenauerowsko-odwetej, jak i postępowej, przypominają Niemcy zachodnie w tej chwili Rzeszę Niemiec przed doświadczeniem do władzy Hitlera. Dudała tam znowu „Parademarsche” zwiłzków żołnierskich, grzmiał „Deutschland, Deutschland über alles”.

powleka Reichskriegsflagge (flaga wojenna Rzeszy cesarskiej i hitlerowskiej), panoszy się swastyka i jej nieodłączne ponure towarzyszy, truple głowy SS.

POMOGŁA

PISALISMY 4 czerwca br. ze w Szczecinie brak przedsiębiorstwa filatelistycznego, Notatki pomogły filatelistycznym zawiadaniom, że z dnem 16.VI został otwarty punkt sprzedaży ul. Bogusława 1-2.

Węcej z ul. Jagiellońskiej. Można tam zaobserwować nowe wydania znaczków krajowych, kupić znaczki krajów demokracji ludowej. Punkt sprzedaży będzie też prowadził komis znaczków różnych.

Punkt otwarty będzie od godz. 10 do 19.

Listy przesyłane do Redakcji powinny być podpisane imieniem i nazwiskiem z podaniem dokładnego adresu.

PANTOFLARZ („Die Woche”).

Kuracja przeciwreumatyczna w uzdrowisku to nie „zawracanie Wisły kijkiem” zwłaszcza gdy się jedzie do uroczego Połczyna

SZOSA prowadząca do uzdrowiska w Połczynie skręcała w bok. Powoli za oknami autokaru przesuwały się wzgórza pokryte soczystą roślinnością. Gdy autokar mijął furmanki jadące do miasta i pola, na których znać było troskliwą rękę rolnika, mieszkającego w białym domku, który wynurzył się z zieleni — Władysław Szymonak — robotnik portowy z Gdyni — oparł się o poręcz fotelu i zamyślił się głęboko.

KILKA miesięcy temu, gdy lekarz wręczył mu skierowanie do Połczyna na kurację, mówiąc że tam na pewno wyleczy się z reumatyzmu, nie bardzo wiedział co ma robić.

— Władek, nie bądź idiotą — doradzał mu stary majster — po jaką chłere bawisz się wycieczkami na wolnym powietrzu, są jednak niewystarczające. Należałoby też pomyśleć o zorganizowaniu życia światłowodowego przez wprowadzenie prądu, odczytów itp.

PÓŁCZYN-Zdrój z wielką ambicją dąży do osiągnięcia jak najlepszych warunków kuracji, ale na przeszkodzie stała tu jedna ważna bałachka: brak wykwalifikowanych lekarzy, dla których jest aż 7 wolnych etatów, 17 pielęgniarek dyplomowanych i dietetyczki. Należy też bałachkę jak najszybciej usunąć. (wk)

Po ogłoszeniu w prasie powstania w Warszawie. — Teraz, gdy autobus wjechał w ciśnie ulice Połczyna, nie ufordła go powrótka, nagle jak wspomnienie. Wyśladająca z autobusu nieufnym wzrokiem oglądała wszystko dookoła, a potem...

DOBRE BYŁO POSŁUCHAC LĘKARZA

OWARUNKACH leczenia w sanatorium opowiadał nam Szymonak w Parku Zdrojowym. Spacerowaliśmy się wzdłuż nad niewielkim stawem po którym pływały labędzie.

— Nie spodziewałem się, że tak można się opiekować człowiekiem, który poprawiając markę, — Jednak dobrze było lekarza posłuchać. Reumatyzm już nie doleka. Jestem bardzo zadowolony, że tutaj przyjechałem.

— Los Szymonaka nie jest odosobniony. Podobnie mówił Feliks Nisenholtz — portier Domu Akademickiego w Szczecinie, który w 1936 r. walczył o wolność Hiszpanii.

— Jedzenie jest tutaj dobre. Opiekę lekarską i sanację bez zarzutu i wprawdzie powiedziałem to tylko komuś, ale mi się miło. Nie brakowało mi tutaj zabawy, filmów, naszego Waltera.

Połczyn — Zdrój położony w woj. koszalińskim jest miejscem wspaniałym, która takim środkami naturalnymi jak borowina itp. leczy schorzenia reumatyczne, artretyczne — wyjaśnia wicedyrektor uzdrowiska, Grodzinski.

Uzdrowisko dysponuje w tej chwili 6 sanatoriami, w których co miesiąc znajduje się miejsce 1000 kuracji.

W maju z ogólnej liczby chorych na kurację przebywał około 67 proc. pracowników fizycznych.

Personel uzdrowiska stara się o to, aby chorym zapewnić jak najlepsze warunki kuracji. A jakie to są warunki — sami zobaczycie...

Zobaczycie i dopiero wtedy uświadomicie sobie, dlaczego Szymonak i inni kuracjusze tak wychwalają warunki leczenia w uzdrowiskach.

RADOŚĆ W JASNYCH SALACH

SANATORIUM wyobrażałoby sobie jako ponurą hucznokę, w którym żyją ludzie zmagający się z reumatyzmem, ciętym chorobą. To pojęcie trzeba odrzucić zwiędając sanatoria w Połczynie, gdyż są one jasne i wesole. Ludzie mają tutaj radosne twarze, bo powiedzieli: czyż można być smutnym, gdy człowiek wie, że jest zdrowy, że za kilka tygodni opuści ten gmach bez dolegliwości reumatycznych i łamania w kościach? Chorzy przeżywają pod stałą opieką lekarza, otrzymują na miarę wszystkie przepisyane przez niego zabiegi. System „łózko — wanna — łożko” znalazł tutaj całowicie zastosowanie. Pożywienie zawierające przecięt

nie ok. 3 tys. kalorii, jest bardzo smaczne, ilość zup i jarzyn — nieograniczona, tzn. że każdy kuracjusz może zjeść tyle, ile uważa za stosowne. Rozrywkę kulturalną urozmaiczone występy teatru amatorskiego, wycieczkami i grami na wolnym powietrzu, są jednak niewystarczające. Należałoby też pomyśleć o zorganizowaniu życia światłowodowego przez wprowadzenie prądu, odczytów itp.

PÓŁCZYN-Zdrój z wielką ambicją dąży do osiągnięcia jak najlepszych warunków kuracji, ale na przeszkodzie stała tu jedna ważna bałachka: brak wykwalifikowanych lekarzy, dla których jest aż 7 wolnych etatów, 17 pielęgniarek dyplomowanych i dietetyczki. Należy też bałachkę jak najszybciej usunąć. (wk)

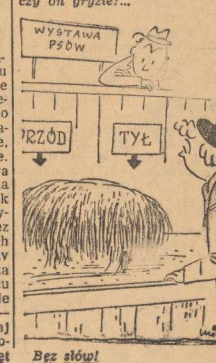
Po ogłoszeniu w prasie powstania w Warszawie.



— Nawet pan nie wie, jak często spotyka się psy o wielce mądrzejsze od swych panów! — Wiem, wiem, przecież sam mam psa!



— Dlaczego chcesz, chłopczyku, abym tego psa pogłaskała? — Bo chciałbym wiedzieć, czy on grzyzie?



Bez słów!

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

„To nie tylko u nas”

6 CZERWCA br. otrzymaliśmy na pamiątkę naszemu (na które nigdy nie byłam zamierzona) wezwanie z Biura Ewidencji Ludności do natychmiastowego złożenia metryki urodzenia i zaświadczenia pracy.

Metrykę już raz złożyłam w biurze. Wystartanie się o nią kosztowało mnie 4 miesiące zachodu i starania.

Abi znowu nie narażać się na trudny ponowny starania się o metrykę, udało mi się 8 czerwca do Biura Ewidencji Ludności, pokój 97, a gdy nie mogli odzyskać mojej metryki, powiedzieli mi, że mają wielki bałagan.

Na to jeden z urzędników powiedział: „Przepraszamy ci, ale to mówią, a dokumenty proszę złożyć jeszcze raz, bo tak trzeba i już”.

Drugi dodał: „myśli pani, że to tylko u nas?”

KRYSTYNA WAWRAK.

A mam się zdaje, że taakali bałagan, to tylko u was.

Piwnice będą

JESTESMY bardzo wdzięczni ni działowi gospodarczemu i radzie zakładowej — piszą do nas robotnicy SZNF — że otrzymaliśmy wygodne 4 dobre mieszkanie w domach wybudowanych przez zakład. Wdzięczność naszą i radość byłaby tym pełniejsza, gdyby wraz z mieszkaniami przydzielono nam piwnice. Z nich braku — węgla, drzewo, kartofle itp.

musimy mieszkaniu. Jest to szczególnie krępujące, znużające, że niektórzy mieszkańcy tego samego

bloku zajmują po dwie piwnice. Mamy nadzieję, że rada zakładowa i wydział gospodarczy SZNF również i tę sprawę załatwią zgodnie z prośbą mieszkańców bloku i sprawiedliwie podzieli piwnice.

Zawiła matematyka

JEDNA książka pokazuje 5,8 proc., druga 2,7 proc., a na tablicy widnieje 7,2 proc. Wszystkie z jednego dnia 29 maja br. Która z tych liczb jest prawdziwą? — zapytuje jeden z czytelników.

Chodzi tu o wyniki analizy pozostałości siarki w wypalakach, która nie powinna przekraczać 4 proc., gdyż inaczej piecowni z SZNF traci prawo do premii.

Nie jesteśmy matematykami, ani chemikami i dlatego naszym korespondentowi nie możemy odpowiedzieć na pytanie. Apelujemy wobec tego do wykonujących analizy, by jej wyniki dokładnie i zgodnie zapisywali, bo z niedbalstwa pozabawiają oni premii swych towarzyszy — piecownic.

POMOGŁA

PISALISMY 4 czerwca br. ze w Szczecinie brak przedsiębiorstwa filatelistycznego, Notatki pomogły filatelistycznym zawiadaniom, że z dnem 16.VI został otwarty punkt sprzedaży ul. Bogusława 1-2.

Węcej z ul. Jagiellońskiej. Można tam zaobserwować nowe wydania znaczków krajowych, kupić znaczki krajów demokracji ludowej. Punkt sprzedaży będzie też prowadził komis znaczków różnych.

Punkt otwarty będzie od godz. 10 do 19.

Listy przesyłane do Redakcji powinny być podpisane imieniem i nazwiskiem z podaniem dokładnego adresu.

PANTOFLARZ („Die Woche”).

Rekordami Polski szczeciński lekkoatleci chcą uciec IV Festiwal Młodzieży

ABY GODNIE uciec IV Światowy Festiwal Młodzieży w Bukareszcie czołowi sportowcy szczecińscy podjęli zapaśwanie pobicia rekordów życiowych. M. in. do pobicia trzech rekordów zobowiązał się olimpijczyk Lewanowski. Tyle samo nowych rekordów chce ustanowić rekordzista okręgu juniorów Szczecina. Zawodnicy korzystają z każdej okazji, by wypróbować swe siły.



Dlatego też obadza dzisiaj znowu lekkoatleci, którzy odbędą się na stadionie Budowlanych o godz. 17, będzie naprzemiennie rekordowa. Zobaczymy Połtowskiego, Lewandowskiego, Szczerbę, Kopałowicę i wielu innych. Podczas zawodów będzie się próba bicia rekordów Polski w biegu sztafetowym 3 x 1000, oraz parady podobnie 4 x 1500 m. Ponadto rozegrane zostaną sztafety 4 x 100 m mężczyzn i kobiet oraz 4 x 400 m mężczyzn.

W czasie tej imprezy odbędą się zawody indywidualne w pchnięciu kulą, skoku w dal i skoku w tyczce. Zawody będą indywidualne przed mającymi się odbyć w dniu 21 bm. trójmeczem lekkoatletycznym Wrocław, Szczecin, Poznań, który zostanie rozegrany we Wrocławiu.

Program letnich Pływackich Mistrzostw Polski

LETNIE mistrzostwa Polski se narodzą się zgodnie z jednolitym kalendarzem na rok 1953 w dniach 11-13 września w Warszawie na pływalni CWKS.

Na program mistrzostw składają się następujące konkurencje: mężczyźni — 100, 200, 400 i 1500 m dowolnie, 100 i 200 m żabką, motylem i grzbitem oraz 400 m żabką, grzbitem i motylem. Kobiety — 100, 200, 400 m dowolnie, 100 i 200 m żabką, motylem i grzbitem oraz 400 m żabką, grzbitem i motylem.

Dwóch gestapowców, przebywających wraz z więźniem w pudle karetki, otwierali okienko między budą a kabiną szoferską i pytało kolegę siedzącego obok kierownicy: — Czy już dojeżdżamy? — Pytanie musiał powtarzać po kilku razach, bo nie było słychać. Nad głową widać samoloty. Gestapowiec przy kierownicy kręcił głową, okienko się zamykało, by po minucie znów się otworzyło.

Gdy wypadli na Alexanderplatz, dworzec kolei miejskiej i dotychczas plac domowy stały już w ogniu. Było czerwono i jasno. Szofer objędnął, jak plac od strony Aschingera przyspieszył pod wóz, od gmachu prezydium przy Alexanderstrasse dzieliło go zaledwie kilkaset metrów. Wóz podskakiwał na gruzie, który zawałił jezdnię. Jeszcze jeden skręt w prawo... Już szofer przełożył ręce na lewą stronę kierownicy i mocniej je zaczął, był bliżej miał śliskie od potu, gdy białe światło ośmiło go, wozem, szarpnięto do tyłu. Szofer poczuł, że traci świadomość.

Johann Stahl ocknął się jak ze snu. Nad sobą widział strzęp czerwonych od ognia chmur. Coś go przynęcało, starał się zrzucić ciężar. Usłyszał jęk. Na nim leżał gestapowiec z konwolu, drugi — zakrawiony — obok, nie dawał znaku życia.

Johan starał się podnieść. Lece ręce miał skute kajdankami. Zaczął więc wypęczać z rozbitej karetki. Poczuł, że ktoś go chwycił za ramiona, odwrócił głowę. Wraz z nim wyłaził z karetki ten, którego przed chwilą zrzucił z siebie. Twarz gestapowca była tuż przy jego twarzy. Stahl szybko przerzucił się na plecy i z cichym sikiem uderzył skutymi rękami w twarz tamtego. Później stracił siły i leżał chwilę bez ruchu.

Długi jak syren oznaczał koniec alarmu. Stahl podniósł się na łokciu. Obok gestapowca, który starał się go przed chwilą przytrzymać, leżał tuż rzą do ziemi, kłosa tego drgało. Stahl podniósł się. Płomienie otaczały plac, widać było przez gęstą zasłonę dymu. Pierwsze sylwetki ludzi ukazywały się w mgle.

Począł iść. Z początku wolno, później zorientowany się, że nikt na niego nie zwraca uwagi — szedł coraz prędzej. W ostatnim tygodniu przzerwano bicie — odzyskał trochę siły. Kulak, noga przetrzeźwiona na Wannsee nie goła się, była ciężka i nabrzniata, ledwie ją powłóczył.

Z szybkością 60 km na godz. pomkną kierowane pewną ręką ślizgi w wyścigu o nagrodę Kuriera Szczecińskiego

Czy tym razem motoro-wodniactwo zdobędzie szczecińską publiczność?

JUŻ NAPRAWDĘ ostatni szlif nadają organizatorzy niedzielnej imprezy. Nie chcemy przesadzać sprawy ale im preza w tym roku zapowiada się „na sto dwa”. Przygotowani jest trasa, zabezpieczona widownia. Nabrzeże przed Wami Chrobrego będzie całkowicie „udźwiękowione” silnymi gigantofonami. Mimo, że na imprezę wybiera się prawie pół Szczecina miejsca dla nikogo nie powinno braknąć. Szczecińskie Wally Chrobrego są bowiem wspaniałym naturalnym amfiteatrem, z którego widać doskonale całą trasę.

Bokserzy rozpoczynają treningi przed Festiwalem

WZWIĄZKU z planowanym udziałem naszych pięściarzy w Festiwalu Młodzieżowym w Bukareszcie, szereg bokserów zostało powołanych na obóz treningowy, który odbędzie się w Cetiniewie na Helu w dniach od 1 lipca do 2 sierpnia.

Zostali wyznaczeni: w muzej: Brychlik, Kątny, Justka, w kucy: Kasperczak, Rozpierski, w piórkowej: Niedźwiedzi, Sokółowski I, Ponant, w lekkiej: Soczewiński, Milewski, w lekko-półśredniej: Brzeziński, Kudłacki, Kosicki, w półśredniej: Piętykowski, Karpiński, w średniej: Wojciechowski, Piórkowski, Windiak, w półciężkiej: Biel, Michalak, w ciężkiej: Piotroń, Kumorek, Albrecht, Mańka.

W związku z planowanym wyjazdem do Bukaresztu odbędą się w dniach 9-12 lipca w Sopotach turniej klasyfikacyjny, który da możliwość zorientowania się w układzie sił pięściarskich. W turnieju tym każdy z zawodników będzie walczył z każdym, systemem punktowym.

TRASA wyścigów, jak już podawaliśmy, prowadzić będzie na odnóże Odry tuż przy nabrzeżu Wólów. Start (lotny a więc niezwykle ciekawy) i meta znajdować się będą przy wylocie ulicy Słonecznej. Trasa prowadzi wzdłuż Wólów Chrobrego w stronę przystani Żegluga Przybrzeżnej.

PRAWIE 40 KM O NAGRODĘ „KURIERA”

JEDNO okrążenie trasy wynosi około 2 tys. metrów. W każdym wyścigu zawodnicy muszą przebiec po okrążeniu. Nagroda „Kuriera” rozegrane zostaną trzy szronami największą liczbę punktów we wszystkich trzech sekcjach. Ponadto zobaczymy w kat. B wyścigowej oraz wyścig „Jaskółek”, w którym wezmą udział również zawodnicy szwedzcy. Na zakończenie odbędzie się pokazowa jazda na nartach wodnych.

CZY MISTRZOSTWA POLSKI BĘDĄ W SZCZECINIE?

SUMIEJ powinny być trzy godziny odcinków i sportowych przebiegów. Tym bardziej, że zawodnicy bardzo poważnie przygotowali się do szczecińskiej imprezy, ponieważ przy doskonałych warunkach na szczecińskiej trasie postarają się pobić rekordy szybkości. Warto dodać, że szczecińscy delegaci ostatnio delegaci GKIF ZDANOWSKI, znany specjalista, że trasa jest tak dobra, że GKIF istnieje projekt powierzenia mistrzostw Polski ro-wodnych mistrzostw Polski. Ale o tym później, wróćmy do niedzielnego regat.

A więc wszystkie łódki mają numery startowe na dziobie, tak też odległość w numerze już jest odległość. W numerze już jest odległość. W numerze już jest odległość. W numerze już jest odległość.

Zawodnicy przybywają dzisiaj wraz ze ślizgami. Dzisiaj też zaplanują się z trasą, a przed południem odbędą pierwszy trening.

KONSTRUKTOR DOSKONAŁY ZAWODNIKIEM



NAJLIČNIEJSZEJ ekipy Kolarza Warszawa zobaczymy m. in. trzech rekordzistów światła braci Chybowski i Chybowski oraz głównego twórcę sukcesów polskich motoro-wodniactwa, konstruktora doskonałego motorów ty pu GAD

MOTORY ZDOBĘDĄ PUBLICZNOŚĆ

PRZYPOMINAMY czytelnikom, że organizatorzy imprezy, koło sportowe ZS Kolarz przy wylocie dookoła Warmii i Mazur. Kolarzami tymi są Dąbkowski, który startować będzie w sekcji CWS, Sokołowski reprezentujący Kolarza oraz dwaj ogólniści Przedsiębiorstwa i Kłabecki.

Sadza po dotychczasowych przygotowaniach jesteśmy przekonani, że niedzielną imprezę tym razem zdobędzie szczecińskich dla motoro-wodniactwa, tych jak ktoś nazwał (biorąc pod uwagę ogólny nie zainteresowanie widzów i wielką emocję) „wyścig żużlowych na wodzie”.

A więc do zobaczenia jutro na Walech Chrobrego o 15. (rak)

DO ogólnopolskiego turnieju tenisa stołowego w konkurencji mieszczących się do GKIF, organizowanego w Łodzi w dniach 13-14 bm., zgłosiło się 82 czołowych zawodników polski. Stalagrodzki znowo — 19 zawodników, SK KKF — 19, LKPF — 7, Zoda — 5, Pemat — 3, Lublin — 11, Wrocław — 8, Szczecin — 6, Kraków — 4, Gdańsk — 2.

Dziś półfinały spartakiady bokserskiej POW

W CZWARTEK zakończyły się eliminacje bokserskiej spartakiady POW. W godzinach popołudniowych odbyły się 22 walki. A oto poszczególne wyniki spotkań. Waga musza Gruska wygrał z Rychłowskim, Glazik pokonał Dziubak. Najładniejszą walkę dnia stoczył w wadze koguciej Bogdan Piński z Wawrzynianem wygrywając w II rundzie przez tko, w walce koguciej II Cacho pokonał Piwowarczyka, a Rózek wygrał z Radziem. Waga półciężka Samulewski wygrał przez tko, w I rundzie z Lapartem, a Szparagowski w spotkaniu z Kana został zdyskwalifikowany za nieczystą walkę, lekka Hetmanczuk wygrał z Suchenkiem, Cwikla pokonał Marszałkowskiego, a Zakrzewski i Bukowski zostali zdyskwalifikowani. Lekkośrednia Piński Józef wygrał przez ko, z Kłoskiskim, Dybowski również przez ko, pokonał Mazurę, półśrednia Śendwicki wygrał przez ko z Federakiem a Kaźmierczak również przez ko, z Nowakiem, lekkośrednia Krauze wygrał z Sarneckim, a Reinsch pokonał Markowskiego, średnia Mazurek wygrał przez ko w I r. z Kłumyckim, waga ciężka Dampas przez tko w I r. z Grzelakiem, w półciężkiej Zuk pokonał przez tko Górkę, a Korołowicz również przez tko z Szolchem, ciężka Elgierd wygrał przez tko z Dymiskim, a Dąbrowski pokonał przez ko Zawadzkiego. Dzisiaj od godz. 18 do 21 w hali sportowej rozegrane zostaną półfinały. (zy)



Hania Mickiewiczówna

KIEDY zapytaliśmy Haneckę o Mickiewiczówną od czego zaczęła swoją karierę sportową, spojrzała na nas ze zdziwieniem. — Oczywiście od Biegów Narodowych. Miałeś być młodych sportowców — dodaje jak by dla wyjaśnienia — dla których Biegi Narodowe nie były by właśnie tym startem.

Po raz pierwszy wystartowała w biegu na 60 m i spodziewała się, że przez zimne przynęto nie się dobrze do sezonu. Nie stały w zimie chorowała i musiała przerwać treningi. Początkowo trenowała pod kierownictwem instr. Tomaszeckiego, obecnie uczy mnie Bury. Ze ostatnio wyrównała rekord okręgu juniorek na 100 m wynikiem 13,7, to przede wszystkim jego zasługa.

Obecnie instruktor Bury na stawia mnie specjalnie na sprint, spodziewa się, że po winnym pobie rekordy okręgu na dystansach 60 i 100 m. Jest to mój wielki marzeniem. Aha... żeby „sylwetka” była kompletna zapomniałam dodać, że mam 17 lat i jestem uczennicą 10 klasy szkoły TPD 2. My zaś dodamy, że do niedawna Hanecka miała jeszcze poważne trudności.

Mianowicie mama jej sprzeciwiała się uprawianiu sportu. Trzeba było się więc uciekać do wykupów, startować pod innym nazwiskiem itp. Obecnie, kiedy mama Haneckę już poznała, jak pięknym sportem jest lekkoatletyka, stała się jej największą zwolenniczką. A więc jeszcze jeden sukces sportowy Haneckę. (n)

CO-DZIS-NA-OBIAŁ?

Zupa selerowa z uszkiem. Fasola na synek z sosem cebulowym.

ZUPA SELLEROWA

25 dkg seleru, 25 dkg jarzyn, 35 dkg selera, zrobić z tego wywar, zaprawić zasmażką białą z maki, łyżki marmelady, dodać 15 szklanki śmietany. Uszka: zrobieć z 30 dkg maki i 1 jajka i woody twarde ciasto, wałkować cienko, wykrawać kwadraty, nakładać farasz z kiszanej kapusty. Parsz: kapuste drobno posiekać nożem i przesmażyć z cebulą na oleju.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik”. Redaguje: kolegium. Redakcja — Szczecin al. Wolności 18, II p. Telefon: 57-41. Sekretarz redakcji: Sekretariat 57-41, dział miejsc 82-35 sportowców 27-71, korespondentów 78-21, dział korespondentów 71-18, sekretarz odpowiedzialny 28-23, red. noca po godz. 20-24. Redaktor naczelny: Przyjmuje w godz. 12 do 13. Nie zamówionych rekrutów nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin, al. Wolności 18, II p. Tel. 58-27. Ogłoszenia: al. Wolności 18, II p. 1. 28-23

Szczecińskie Zakłady Graficzne, Szczecin, ul. Krzyżowa 1. X-4-14999, Nr zamówienia 2485.

Aleksander Jackiewicz (48) WIEŻA DABEL

Czuł osłabienie po niedawnym zamroczeniu. Nie zdawał sobie jeszcze sprawy z tego, co się stało. Szedł automatycznie, aby znaleźć się jak najdalej od rozbitej karetki.

W ten sposób dotarł w pobliżu prezydium. Sierpiał uświadomiony sobie, gdzie się znajduje. Lece przed gmachem nie było żadnego strażnika, we frontowej ścianie czerniała wielka wiera po bombie.

Stahl skrył się w bramie i wtedy zorientował się, że o kilka domów stąd mieszka Unger. Po pół godzinie starz cukiernik zjawił się na terenie fabryki. Na placu ani żywej duszy. Skierował się do garażu. Garaż był szeroko otwarty. Szukał Wofla, który po aresztowaniu Stahla za mieszkał w kantorku. Kantorek był pusty. Unger znowu wyszedł na plac. Dopiero teraz zauważył, że bomba urwała nożnik fabryki i przeorała jej wschodnią ścianę. Od tej strony było wejście do piwnicy, gdzie przechowywano beczki z winem i nalewki do przyrządzania likierów. Do tej piwnicy w czasie alarmu schodzili zwykle mieszkańcy „pensjonatu”.

Ujrzal przy rumowisku kilka postaci. Podszedł bliżej, było tu jasno i gorąco od palenicy się obok kamienicy. Unger poznał siwego szofera Wofla, Ukrainę Kłymkę i kilku robotników z działu likierów.

Wolf zawałował: — Piwnice zasypało. Unger spytał: — Kogo? — Cały pensjonat i jeszcze na dodatek Winklera — odpowiedział Kłymko.

— Jaki? — Nie wiadomo. Zaczęliśmy odkopywać — siwa głowa Wofla w blasku ognia była pomarańczowa. — Masz wóz rannych — powiedział Unger. — Chodź ze mną.

— A kto będzie kopać? — zawałował Kłymko. — Zaraz wróce, to tam pomogę. Wolf musi wozir rannych.

Siwy szofer podążył za Ungere. Gdy znaleźli się znów na placu, Unger spytał: — Czy wóz w porządku?

Wziął szofera za ramię: — Nie chodź, Wolf, o rannych, chodź o jednego... — rozejrzał się, czy nikt ich nie słyszy. — Chodź o natchciastowe wywiezienie Stahla z Berlina.

Siwy szofer uniósł wysoko brwi: — Jakiego Stahla? — Johanna Stahla, którego wzięło gestapo. Uciekł im. Później ci wszyscy wytumaczę.

WZASYPANIEJ piwnicy palił się kaganiec. Palił się słabym ogniem, bo brakowało powietrza. Woda syczyła się z pękniętych rur, sięgając po kostki. Z rumowiska, w które zamieniała się wejściowa część piwnicy, dochodził bezustanny jęk rudego Hechta, starszego robotnika z oddziału marcepanów i byłego delegata zalogi. Wtórwał mu głośny plac Frau Mierze, która od wyjazdu swego męża na front żyła z nim, kradła i pracowała.

Pomóżcie mi! Pomóżcie mi! Pomóżcie mi! — wołała bez przerwy Frau Mierze. Lece pomóc było trudno. Hecht leżał pod gruzami. Z gruzów wystawały mu tylko nogi. Przynęcała go szyna wyrwana z pulapu. Holender Loon, wysoki, długonogi mężczyzna, szary od pyłu jak zresztą wszyscy w piwnicy oraz młody Beld Rene, które go wraz z Loonem zatrudniono w fabryce po wyjeździe jej na listę przemyślu wojennego — starali się od godziny wyrwać Hechta z potrzasku. Przy pomocy głupego Bugalo i Koltarka, kilka razy próbowali usunąć szynę gniotącą rannego. Ale gdy tylko ją podważali, jęk z rumowiska przechodził w krzyk: — Nie ruszać, o-j-j-j!

dalszy ciąg jutro